

Kraj | Małopolska

Moja nominacja to uznanie dla polskiej fizyki cząstek

ROZMOWA z prof. AGNIESZKĄ ZALEWSKĄ z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie, kandydatką na przewodniczącą Rady Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN z siedzibą w Genewie.

– Pani kandydatura została zgłoszona przez cztery kraje: Polskę, Czechy, Węgry i Belgię. Jak doszło do ustalenia wspólnego kandydata?

– W marcu ogłoszono, że – w związku z kończącym się trzecim rokiem urzędowania obecnego przewodniczącego prof. Michela Spiro – na następne spotkanie Rady należy zgłosić kandydaturę. Wtedy skontaktowałem się ze mną przedstawiciel Węgier, mówiąc, że jego kraj bardzo chętnie wystawiłby moją kandydaturę. Odpowiedziałam, że nie mam pewności, czy jestem dobrym kandydatem. Miesiąc później delegat Czech wystąpił z tą samą propozycją. Wtedy zdobyłam dokładniejsze informacje o obowiązkach przewodniczącego, a także naradziłam się z polskimi kolegami fizykami. Po naradach wyraziłam zgodę. Okaza-



Prof. Agnieszka Zalewska

tualnie jest ich 20. Jest czymś w rodzaju rady nadzorczej. Jako że CERN jest finansowany ze składek krajów wchodzących w jego skład, członkowie Rady w pewnym sensie nadzorują działanie organizacji i jej dyrektora. Nie oznacza to oczywiście, że dyrektor CERN jest przez nią jakoś ograniczany, wprost przeciwnie, ma bardzo szerokie uprawnienia. Drugie zadanie Rady to koordynowanie europejskiej fizyki cząstek i badań prowadzonych w tej dziedzinie.

– Głosowanie delegatów wszystkich krajów członkowskich odbędzie się 20 września. Jakie są przewidywania?

– Uważam, że wszyscy zgłoszeni kandydaci – poza mną: Holender, Norweg i Włoch – są bardzo dobrzy i bardzo mocni. Nawiasem mówiąc, Holender – prof. Jos Engelen, ma żonę polskiego pochodzenia. Fakt, że wystawiono moją kandydaturę, jest bardzo zaszczytny i zrobię wszystko, by jak najlepiej wypaść. Ważne jest poparcie rodzimego kraju, a ja mam wrażenie, że pani minister Kudrycka robi, co może, aby od strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego moją kandydaturę wspierać.

– Czym zajmuje się Pani naukowo?

– W dziedzinie fizyki cząstek zajmowałam się różnymi rzeczami. W pionierskim okresie pracowałam nad zastosowaniem detektorów krzemowych z mikroelektroniką odczytu do bardzo precyzyjnego pomiaru położenia cząstek. To były pierwsze prace na świecie, a ludzi, którzy się tym wtedy zajmowali, można było policzyć na palcach. Od ponad 10 lat zajmuję się badaniem neutrin. Uczestniczę w grupie realizującej eksperyment Icarus w podziemnym laboratorium Gran Sasso we Włoszech, a także w japońskim eksperymencie, w którym wiązka wysyłana jest z ośrodka J-PARC w miejscowości Tokai na wschodnim wybrzeżu, a oddziałuje w oddalonym o 300 km detektorze Super-Kamiokande na zachodzie Japonii.

Rozmawiał PAWEŁ STACHNIK

„Dzienniczek” Faustyny do kieszonki i na iPada

RELIGIA. Dzieło siostry Faustyny jest najczęściej tłumaczoną na obce języki polską książką. Teraz można ją czytać także w formie e-booka.

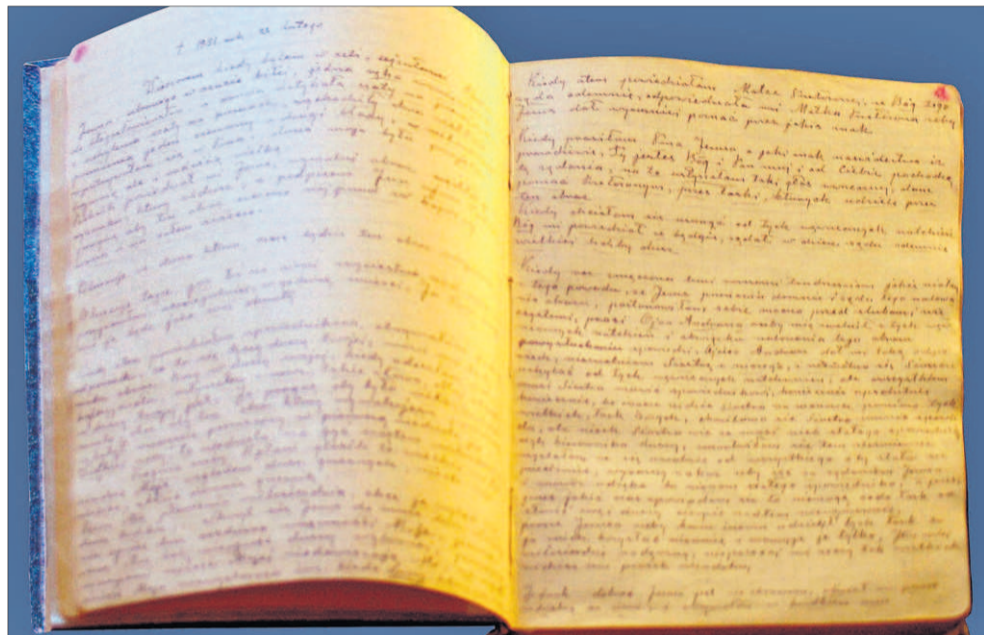
Wydawnictwo „Misericordia” Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Łagiewnik przygotowało „Dzienniczek” św. Siostry Faustyny na iPada oraz iPhone’a.

Aby ułatwić korzystanie z najpoczytniejszego dzieła literatury religijnej – w czasie wakacji i wyjazdów – „Dzienniczek” wydano także w wersji kieszonkowej. – *Jest trwały, a zarazem elegancki, bo oprawiony w skórę – zachwała nową formę „Dzienniczka” siostra Elżbieta Siepak, rzeczniczka zgromadzenia.*

„Dzienniczek” św. Faustyny to spore dzieło. Ma 477 stron formatu A-5. Każda z nich jest całkowicie zapisana, bo siostra nie stosowała marginesów. Jest też jego krytyczne wydanie, z którego korzystają np. teologowie Kościoła. Siostra Elżbieta wyjaśnia, że „krytyczne”, to znaczy takie, gdzie zaznaczono np., które zdanie jest niedokończone, gdyż autorka np. spieszyła się i czegoś nie zdążyła dopisać.

Warto również wspomnieć, że jej spowiednik, błogosławiony ks. Michał Sopoćko, jeden z niewielu ludzi, którzy znali tajemnicę siostry Faustyny, poprosił ją, aby podkreślała słowa Pana Jezusa, wypowiedziane bezpośrednio do niej. W „Dzienniczku” podkreślone są ołówkiem, a w druku zostały wytłuszczone.

„Dzienniczek” miał wiele wydań, także pirackich, w językach polskim, angielskim, włoskim,



„Dzienniczek” ma 477 stron. Każda z nich jest całkowicie zapisana, bo siostra nie stosowała marginesów.

francuskim, hiszpańskim, portugalskim, rosyjskim, słowackim, a ostatnio także węgierskim. To najczęściej tłumaczoną na obce języki polską książką.

Oryginał „Dzienniczka” przechowywany jest w drewnianej skrzynce w klasztornym skarbcu. Tylko raz był wystawiony na widok publiczny. I to przez siedem godzin. Można go było zobaczyć w sierpniu ubiegłego roku w czasie Nocy Otwartych Kościołów. Klasztor w Łagiewnikach, w którym żyła i pracowała św.

Faustyna, przeżywał w tym czasie obłęd.

Od niedawna „Dzienniczek” można czytać na iPadzie. Wersja ta pozwala wygodnie przeglądać całość tekstu, a wbudowane narzędzia – takie jak wyszukiwanie, zaznaczanie fragmentów i notatki – ułatwiają pracę osobom, które chcą bliżej zapoznać się z dziełem Apostoły Bożego Miłosierdzia. Książka jest również dostępna na popularnego iPhone’a.

Ułatwieniem dla pielgrzymów i turystów ma być też kie-

szonkowe wydanie „Dzienniczka”. – *Oprawione jest w skórę koloru czarnego, brązowego, bordo lub ciemnej zieleni. Duże litery ozdobione zostały złoceniami* – mówi siostra Elżbieta Siepak.

Kieszonkowe wydanie „Dzienniczka” można kupić w sklepie firmowym Wydawnictwa w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach lub w sklepie internetowym.

GRAŻYNA STARZAK

redakcja@dziennik.krakow.pl

Pracowałam nad zastosowaniem detektorów krzemowych z mikroelektroniką odczytu do bardzo precyzyjnego pomiaru położenia cząstek. To były pierwsze tego typu prace na świecie

prof. Agnieszka Zalewska

to się też, że naturalne jest, aby kandydata popierał jego własny kraj, więc polski delegat rzekł do Rady CERN, prof. Michał Waligórski, zgłosił moją kandydaturę. Do proponujących dołączyła jeszcze delegacja Belgii. Traktuję to jako wyróżnienie dla bardzo dobrej fizyki cząstek elementarnych uprawianej w Polsce. Polskie środowisko cieszy się dużym uznaniem na świecie. Mamy też wielu bardzo wybitnych fizyków cząstek. Notabene Polska z CERN-em związana jest od wielu lat. Kontakty nawiązano tuż po powstaniu CERN-u, a nasz kraj wszedł do zespołów międzynarodowych bardzo wcześnie. Od 1964 r. byliśmy obserwatorem, a jako pełnoprawny członek weszliśmy do organizacji w 1991 r., a więc tuż po przemianach.

– Czym zajmuje się Rada CERN? Co należy do jej zadań?

– Rada zrzesza przedstawicieli krajów członkowskich, ak-

Kadłub boeinga kapitana Wrony za darmo?

WOJSKO. Resort obrony ma nadzieję, że PLL LOT bezpłatnie przekaże wojsku kadłub boeinga B767, którym 1 listopada ubiegłego roku kapitan Tadeusz Wrona lądował awaryjnie na Okęciu.

Tydzień temu informowano, że zakupem kadłuba zainteresowało się Dowództwo Wojsk Specjalnych. Licytację zaplanowano na 24 lipca, a cena wywoławcza to 2 mln dolarów. Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, który miał licytować w imieniu DWS, nie stanie do walki o B767.

– *Minister zwrócił się do LOT, aby rozważył przekazanie nam samolotu bezpłatnie. W dobie kryzysu wojska nie stać na taki wydatek* – powiedział nam wczoraj rzecznik MON Jacek Sońta.

Samolot miałby zostać ustawiony na jednym z poligonów, gdzie w odbijaniu zakładników szkoliliby się żołnierze m.in. GROM-u.

(SUB)

Paszporty dla dzieci nie na rok, a na 5 lat

PRAWO. Warto wstrzymać się ze złożeniem wniosku o paszport dla małego dziecka. Od 11 sierpnia taki dokument będzie ważny przez 5 lat, a nie – jak do tej pory – tylko przez rok.

– *Wszyscy, którzy do 10 sierpnia złożą wnioski o paszport dla dziecka do 5. roku życia, otrzymają paszport wydawany na obecnych zasadach, a więc ważny tylko przez rok* – informuje Joanna Sieradzka z biura prasowego wojewody małopolskiego.

Dopiero wnioski złożone od 11 sierpnia będą rozpatrywane na nowych zasadach, a więc na ich podstawie wydawane będą 5-letnie paszporty dla małych dzieci.

Wszyscy, którzy dopiero planują wyjazd za granicę, mogą wstrzymać się jeszcze ze złożeniem wniosku do czasu aż wejdą w życie nowe przepisy.

(GEG)

REKLAMA 1714421/00

UZDROWICIEL Z FILIPIN Joseph Santiago Palitayan

Znany 59 letni filipiński uzdrowiciel z wielkim doświadczeniem. Długoletni członek Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej sławnej na świecie rodziny uzdrowicieli. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w Azji, Europie i stanach zjednoczonych. Skuteczność jego uzdrowień potwierdzają liczni pacjenci, np.:



Pan Kazimierz z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach znikły dolegliwości prostaty a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowało się i wróciło do normy. **Pani Jadwiga z Gdyni** – ciągly ból głowy, stany migrenowe, depresja i nerwica lekowa to dolegliwości, z którymi nie umiałam sobie poradzić. Po trzech wizytach u uzdrowiciela wyciszyłam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała mnie boleć głowa. Jestem mu bardzo wdzięczna za pomoc.

Pani Anna z okolic Krakowa po jednej wizycie uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajniku a guzek piersi wchłonął się. **Pani Julia z Piotrkowa Trybunalskiego** – guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie 6 miesięcy życia – tak brzmiała diagnoza. Dzięki jego zabiegom, żyję już piąty rok, a guza nie ma. Dziękuję.

Uzdrowiciel pomaga w: chorobach serca, nerwicach, nowotworach, wrzodach żołądka, w paraliżach, miażdżycy, kamieni nerkowych i żółciowych, schorzeniach kręgosłupa, gruczolów prostaty, guzów, torbieli, w chorobach oczu, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy:

24 lipca – Wadowice, 25 lipca – Kraków

26 lipca – Oświęcim, 27 lipca – Chrzanów

693 788 813, 784 609 208